

Objazdówka: **Francja - Zamki nad Loarą**. Zdarzył się w tej podróży szczególny przypadek. Podróż autokarem z Wrocławia (via Uraz u Piotra) do Francji zakończyła się późną nocą w hotelu pod **Paryżem**. Poranne wstawanie, śniadanie i jedziemy zwiedzać zamki.



Między innymi zwiedzamy Luwr. Jest upalny dzień. Ubrałem jedynie koszulkę z krótkim rękawem. Wycieczka idzie jeszcze obejrzeć „łóżko Napoleona”. Ja nie idę. Łóżko Napoleona bez Marii Walewskiej? Informuję Józefę, że będę oczekiwał na tarasie przed Luwrem. Oczekiwanie się przedłuża. Zaniepokojony powracam do budynku! Setki tysiące zwiedzających. Powracam przed budynek zaniepokojony. Nie mam przy sobie paszportu i nie mam telefonu – pozostały w kieszeni wiatrówki w autokarze, nie wiem w jakim hotelu i gdzie mamy nocleg. Myślę, że wycieczka uda się do autokaru na podziemnym parkingu Biegnę do podziemi – tam też setki autokarów – znam trochę język francuski – pytam o polski autokar? Jest 1 maja, święto uroczyste obchodzone we Francji. Następny dzień to wolna sobota i niedziela – polski konsulat czy ambasada zamknięte. Na policję nie pójde bo nie



mam paszportu. Takiego „cykora” to w życiu nie miałem. Kierowca norweskiego autokaru pozwala mi zadzwonić z jego telefonu.

Dzwonię do syna Piotra do Wrocławia – proszę o odszukanie biura podróży, z którym jestem w Paryżu lub



pilota wycieczki i poinformowanie, że będę pod Wieżą Eifla. Mam przy sobie 20 euro. Biorę taksówkę i jadę pod wieżę.